

BIG GAME CZY SYNERGIA ENERGETYCZNA

REFERAT WYGŁOSZONY 21.05.2009 W KRAKOWIE NA KONFERENCJI ROPA CZARNE ZŁOTO
ORAZ 4.06.2009 WE WROCŁAWIU NA KONFERENCJI BEZPIECZEŃSTWO ENERGERYCZNE EUROPY ŚRODKOWEJ

WITOLD SZIRIN MICHAŁOWSKI

Bazylikę di Santa Maria in Trastevere na Zatybrzu darzę szczególną atencją Nie tylko dlatego, że kilkaset metrów od niej urodziły się moje wnuki bliźniaki Omar i Leon. Należy do jednej z najstarszych pochodzących z III w. chrześcijańskich świątyń Rzymu. Jej tytularnym kardynałem prezbitem był Stefan Wyszyński Przed głównym ołtarzem w cieniu 22 granitowych kolumn pochodzących z ruin łaźni Karakalli na wspianiałej marmurowej posadzce *napis:*

*HINC OLEUM FLUXIT CUM CHRISTUS
VIRGINE LUXIT XIC ET DONATUR
VENIA A QVOCVMQVE ROGATUR*

Legenda sięgająca czasów starożytnego Rzymu głosi, że w tym miejscu wytrysnął ze skały olej aby uprzędzić świat że za ileś tam lat ma się narodzić Zbawiciel.

Ogień grecki wynalazł rzekomo niejaki Kallinikos emigrant z Syrii. Jego skład stanowił tajemnicę państwową. Miała to być mieszanina ropy naftowej z siarką, siarką i wapnem. Bizantyjczycy rzekomo odkryli, że skalny olej zmieszany z niegaszonym wapnem zapala się po zetknięciu z wodą. To know-how niezwykle skutecznie niszczyło na morzu flotyllę przeciwników. Irańczycy twierdzą jednak, że to ich przodkowie pierwsi wpadli na pomysł „ognia greckiego”. W 1258 roku Hulagu wnuk Czyngis chana zdobywając Bagdad kazał używać machin oblężniczych miotających płomień Morderczą skuteczność nowej na owe czasy broni i jej paraliżujące chęć oporu psychiczne oddziaływanie mieszkańcy tego miasta porównują z amerykańskimi bombardowaniami Anno Domini 2003.

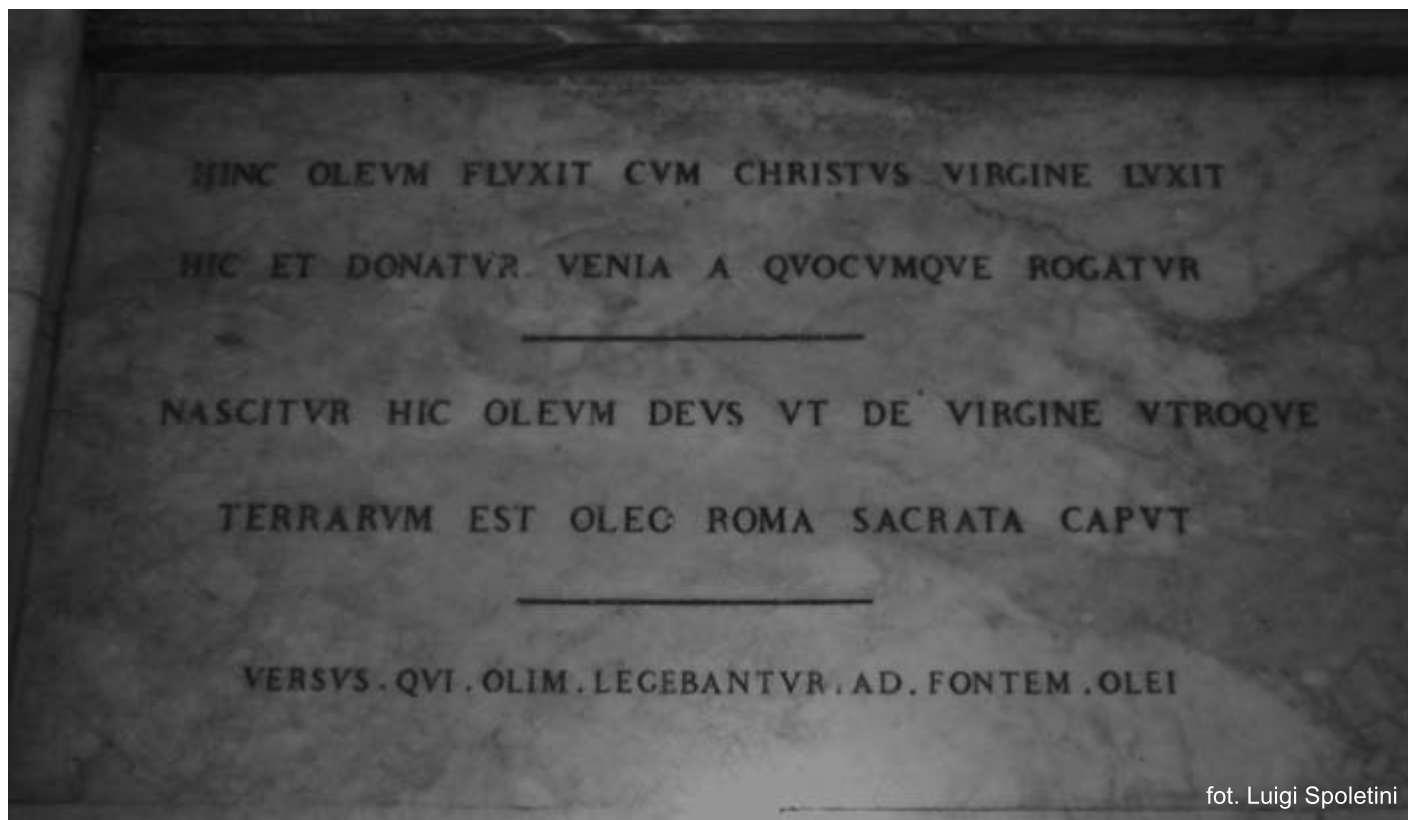
W starożytnej Mezopotamii też znane już były źródła ropy naftowej. Wspominał o nich Herodot. Medowie i Persowie, czciciele boga światłości Ormuzda, palili na ołtarzach świątyń wieczny ogień. Podsycala go cuchnąca, cieknąca z załomów skalnych gór Zagros, brunatna ciecz.-naphtha Dowoziły ją w bukłakach z kozłej skóry. karawany wielbłądów. Biało odziani kapłani z plemienia Magów nie powitali z entuzjazmem perskiego imperium Achemenidów i jego nowej religii państwowej mazdeizmu Zburzono „świątynie ognia”.

Ocalała tylko ta stojąca w Baku. Zachowała ceglane konstrukcje z VII w.p.n.e. Nosi obecnie nazwę Wieży Dziewic. Jako lekarstwo dla chorujących na parczy wielbłądów naphtha wchodziła w coraz powszechniejsze użycie. Król Dariusz ustanowił poda-

tek od jej wydobycia. Warto odnotować, że już trzy tysiące lat temu w delcie Eufratu i Tygrysu pływały uszczelnione asfaltem okrągłe, wplecione z wikliny łodzie a domostwa ludzkie oświetlały gliniane naftowe lampy. Skalny olej stosowany był również w Egipcie do preparowania mumii i obrzędów magicznych. Legenda podaje, że ongiś szach Iranu polując w górach na jelenie zranił jednego z nich. Zwierzę schroniło się w skalnej pieczarze. Odnalezione po jakimś czasie miało już rany zagojone. Pokrywała je ciemnobrunatna podobna do pszczelego wosku masa. Można ją było do niedawna jako **mumio** kupić na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie od handlarzy z Uzbekistanu. Jej nawa wskazywać miała miejscowość w pobliżu której wydarzył się incydent z jeleniem. Zawiera



fol. Luigi Spoletini



aż 87 pierwiastków znajdujących się w wielu makro i mikroelementach. Doskonały biostymulator regulujący przemianę materii i regenerujący uszkodzone tkanki. Wiele aptek nie tylko na terenie byłego Związku Sowieckiego oferuje go jako panaceum prawie na wszystko. Dość drogie. Na ogół fałszowane. Pomagać ma na anginę, miażdżycę, ból stawów, cukrzycę, choroby wątroby i nerek, migrenę, impotencję, wrzód żołądka. Skuteczności nie sprawdzałem.

W średniowieczu bałkański mnich Aethiouis zapewnił, że pancerze zanurzone w ropie naftowej zmieszanej z krwią dziecka są odporne na ciosy wszelkiej broni.

Pierwszą koncesję na poszukiwanie i eksploatację bogactw mineralnych w Iranie otrzymał od szacha w 1827 roku baron Julius de Reuter, przyszły „Ojciec” agencji prasowych. Poszukiwania koncentrują się w rejonie Zatoki Perskiej. Wyniki są negatywne. Prowadzącej wiercenia „The Persian Mining Corporation” grozi bankructwo. Sytuacja ulega zmianie po opublikowaniu raportu pewnego archeologa w „Annales de Mines”. Jest luty 1892 roku. Kierownik francuskiej ekspedycji naukowej, Jean Marie de Morgan, po odkopaniu najstarszej stolicy imperium perskiego – Suzy – podaje do wiadomości publicznej, że złoża ropy muszą znajdować się również na zachodzie i południowym zachodzie Persji. Nie wiadomo, co należy podziwiać bardziej: wszechstronność zainteresowań archeologa czy efekt, jaki jego rewelacje wywołały w kręgach

światowej finansjery. Wiercenia nie przynosiły nadal rezultatów. Przenoszą się na północ. Do położonej nad Morzem Kaspijskim prowincji Mazandaran i Azerbejdżanu. Tam właścicielem koncesji jest Mohammed Vali Khaatbari i dwóch rosyjskich przedsiębiorców. Dzieje wielkiej nafty w Persji zaczynają się od Williama Knox d’Arcy, australijskiego inżyniera, który dał się namówić spotkanemu w Europie dyrektorowi perskiego urzędu ceł Kitabgi Khanowi do złożenia mu wizyty w Teheranie. Knox d’Arcy, niedawny odkrywca żyły złota, otrzymuje od szacha firman, na mocy którego ma on prawo poszukiwań i eksploatacji wszelkich kopalin na terenie całej Persji z wyjątkiem pięciu północnych prowincji zamieszkałych głównie przez Azerów. Podpisane 28 maja 1901 r. porozumienie ma zachować ważność przez lat 60. 16% zysku z eksploatacji nowych złóż ma trafiać do skarbu państwa. Australijczyk staje na czele „Concessions Syndicate Limited”. Mija rok za rokiem w morderczej, bezowocnej pracy, wędrówkach po bezludnych pustynnych górach, odnajdywaniu śladów dawnych „świątyń ognia”. Bo może to być jakaś wskazówka. Dokładnie w siódmą rocznicę uzyskania koncesji w rejonie Masjid-e-Soleiman z głębokości zaledwie 362 metrów trysnęła nafta. Dziesięć dni później z sąsiedniego odwiertu również strzelił w niebo brunatny strumień, obwieszczając odkrycie pola naftowego, które przez dłuższy czas będzie największym na świecie. Mieszkańcy po-

bliskiej wsi Naftun protestowali, gdy ekipy robotników gorączkowo gasiły płomyki wiecznych ogni, jarzące się w na wpół zasypanych przez piasek rumowiskach przastarej budowli i w skalnych] szczelinach sąsiednich wzgórz. Wierzyli, że spalający się w płomieniach gaz – to oddech dobrych opiekuńczych bóstw strzegących ich domów. Gejzer ropy rozlewał się jeszcze po całej okolicy, gdy zapadała decyzja o budowie rafinerii i prowadzącego do niej rurociągu. Miał średnicę zaledwie 4" (10 cm) i wydajność 40.000 baryłek dziennie. Tę dziwną miarę „pipelinerzy” stosują do dziś: Baryłka – równa się objętości około 159 litrów. Napędzanymi parą pompami można było tłoczyć 5 tysięcy ton ropy na dobę. Nie był to pierwszy rurociąg w tej części świata. Tradycja historyczna podaje, że pierwszy kazał zszyć ze skór owczych Kambyzes syn Cyrusa, aby doprowadzić wodę do miejsca postoju na pustyni wojsk idących na Egipt.

Rafineria na wyspie Abadan w pobliżu Zatoki Perskiej rozpoczęła pracę dopiero w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej. Siedemdziesiąt lat później przed wybuchem wojny iracko-irańskiej należała do największych na świecie, posiadając zdolność przerobu 600.000 baryłek dziennie, czyli około 28 milionów ton ropy rocznie.

Knox d'Arcy został bogatym człowiekiem. Starszy, rozkochany w Persji pan kierował się ewangelicznymi przykazaniami miłości bliźniego. Za żadne pieniądze nie chciał sprzedać bezcennego firmanu szacha dającego koncesję. Z czasem podaruje go na potrzeby kościoła. Depozytariuszem zostaje przypadkowo poznany na płynącym do New Yorku statku duchowny anglikański. Przekonał go, że do Persji, kraju, gdzie zakazany był wjazd misjonarzy chrześcijańskich, mogą się dostawać jedynie w przebraniu... inżynierów naftowych. Przebrany w sutannę agent angielskiego wywiadu, przyszły pracownik wydziału kryminalnego pietrogradzkiej Czeki, Sidney Georgijewicz Reliński, używający w służbie Intelligence Service nazwiska Sidney Reilly, dokonał rzeczy niemożliwej! Syn polskiego Żyda i Irlandki tym wyczynem rozpoczął błyskotliwą karierę. Zakończył ją w 1926 roku pod kulami sowieckich pograniczników. Dzięki wyłudzeniu koncesji zdobył przyjaźń samego Winstona Churchila. Pierwszy Lord Admiralicji wkrótce oświadczył w brytyjskim parlamencie, że przeważająca większość akcji powstałej w kwietniu 1909 roku Anglo-Persian Oil Company, jest w rękach instytucji rządowych, tzn. ministerstwa marynarki i wywiadu. Wywołało to niemałą burzę i protesty ze strony obrońców zasady nieskrępowanej prywatnej własności. Korzyść, jaką dawało zapewnienie stałych dostaw taniej ropy dla intensywnie rozbudowywanej British Navy, uciszyła jednak sumienia postów. Było to być albo nie

być Imperium Brytyjskiego Pierwsze 43.000 ton irańskiej ropy wyeksportowano w 1914 r. W ciągu następujących sześciu lat wydobycie wzrosło 32-krotnie.

Ułożono nowy, o dużo większej średnicy, rurociąg pomiędzy Masjed-e-Soleiman i Abadanem. W latach dwudziestych dowiercono się ropy w Naft-e-Shah i Agha Jari oraz w innych rejonach na południowy wschód od Masjed-e-Soleiman. W 1935 roku następuje rozruch rafinerii w Kermaneshahu we wschodniej części kraju i połączenie jej 230 km. rurociągiem z położonymi tuż nad granicą turecką polami naftowymi Naft-e-Shah. W tym samym roku „Anglo-Persian Oil Company” zostaje przemianowana na „Anglo-Iranian Oil Company”. Tym razem nie chodziło o zwykłą zmianę nazwy. Iranem rządził od 1926 roku szach Reza. Człowiek o niezwykłej sile woli i rozumie politycznym, usiłujący przywrócić narodowi wiarę we własne siły i świadomość minionej potęgi imperium starożytnych Ariów (Iran to w języku farski kraj Ariów), za główną przeszkodę na drodze rozwoju uważał panoszenie się zagranicznych monopolii. Zapotrzebowanie Persji na ropę, stanowiące mały procent w stosunku do ilości wydobywanej wówczas na jej terenie, musiało być aż w dwóch trzecich pokrywane importem ze... Związku Sowieckiego. Po stosunkowo wysokich cenach! Szach wygrywa rywalizację wielkich mocarstw w sporze o bliskowschodnią naftę. Cofnięto koncesję i anulowano firman, jaki otrzymał ongiś William Knox d'Arcy, Ciągle jeszcze angielski koncern zagarniał przeważającą część zysków. Pierwsze porozumienie o podział dochodów na zasadzie „fifty-fifty” udało się rządowi podpisać dopiero w 1939 roku z mało znanym przedsiębiorstwem holenderskim „Algemene Exploratie Maatschappij”. Anglicy tego szachowi nie darowali. Pod zarzutem, iż nie zachował neutralności w latach II wojny światowej, zmuszono go do abdykacji. Zakończył życie jako internowany, w Afryce Południowej.

* * *

W 1906 r. obywatel rosyjski Mikołaj Notowicz (1858-1916) podpisał z szachem Iranu kontrakt na budowę rurociągu naftowego, który miał prowadzić na północ kraju. Funkcjonował już na Zakaukaziu rurociąg Baku-Supsa, dzieło inż. Rozwadowskiego. Żeliwne rury, łączono poprzez wsunięcie końca jednej w kielich drugiej. Uszczelniano konopiami i sztamowano uderzeniami młotka w wąskie wałeczki z ołowiu wsuniętego pomiędzy ścianki. Przetłaczano rurociągiem ropę na brzeg Morza Czarnego. Nowy rurociąg przez terytorium nadkaspjskich prowincji Persji też umożliwiłby jej eksport via Baku do Europy. Urodzony w Kerczu na Krymie syn rabina-frankisty, żydowskiego odszczepieńca, absolwent historii



fot. Luigi Spoletini

uniwersytetu w Petersburgu, musiał się cieszyć dużym zaufaniem władz carskiej Rosji. Byle komu z pewnością nie powierzono by tego rodzaju misji. Zaufanie to zdobył w zupełnie niecodziennych okolicznościach uczestnicząc w jednej z błyskotliwych prowokacji carskiej Ochrany wymierzonej w zachodnie chrześcijaństwo

Blisko dwadzieścia lat wcześniej, od 14 października do 26 listopada 1887 jako wysłannik petersburskiej gazety **Nowoje Wremia** ten sam Notowicz podróżuje po Ladakhu i Kaszmirze. Zima wówczas musiała być wyjątkowo łagodna, bo do Leh, stolicy Ladakhu, jeszcze dziś samochodem można dojechać tylko przez parę miesięcy w roku. Dostępu bronią sięgające czterech tysięcy metrów, zasypane śniegiem przełęcze, do których prowadzą wąskie, wykute w skałach drogi. Redakcja

gazety musiała mieć ważne powody, aby taką eskapadę sfinansować: opłacić karawanę jucznych zwierząt, tragarzy, przewodników, tłumaczy i kosztowne prezenty dla miejscowych notabli. Przypadek rzekomo zrzucił, że po nieszczęśliwym upadku z konia dziennikarza ze złamaną nogą przetransportowano do gompy Hemis. Gompa to klasztor. Położony jest sześć kilometrów od traktu prowadzącego wzdłuż doliny świętej rzeki Indus do stolicy. Notowicz spędził rzekomo w nim parę tygodni. Dlaczego nie przetransportowano go od razu do Leh, gdzie miałyby zapewnioną fachową opiekę lekarza z właśnie otwartej niemieckiej misji Braci Morawskich, lecz ryzykowano przeprawę brodem przez zamarzającą już rzekę? Rzekomo w trakcie rekonwalescencji umilano mu czas, tłumacząc na francuski zapisane w liturgicznym języku pali fragmenty świętych zwojów. Zawierać miały przekaz o tym, że Jezus z Nazaretu dotarł Jedwabnym Szlakiem do podnóża Himalajów. Tam studiował nauki Buddy i został uznany za mędrca. Po zdjęciu z krzyża cudownie uratowany powrócił do Indii wraz z rodziną. Dożyć miał późnego wieku i zostać pochowanym w Srinagarze. Jest to obecnie główne centrum turystyczne Kaszmiru stolica indyjskiego stanu Jammu. W prezentowaną wersję wydarzeń wierzy kilkadziesiąt milionów ludzi. W 2007 r. grobowiec Jusu Asapha odwiedziłem osobiście

Czterej Ewangelisci niezbyt chętnie/ przyjeźliby do wiadomości, że są tacy, którzy dają wiarę przekazom zawartym w ewangelii Wodnika, Izraelczyków, Barnaby i kilkunastu innym. Łącznie tych łże-ewangelii jest ponoć dwadzieścia trzy. Czy i w jakim stopniu prawdopodobne są wędrówki Jezusa na wschód, nie jest przedmiotem niniejszych rozważań. Do rewelacji rosyjskiego dziennikarza ujawnionych po odbyciu służbowej delegacji do północnych Indii należy podchodzić z dystansem. Pod koniec XIX w. wieku rozgrywka imperiów rosyjskiego i brytyjskiego o panowanie nad indyjskim subkontynentem – rozkręcała się na dobre. W literaturze przedmiotu nosi nazwę Wielka Gra-Big Game.

Eskapada Mikołaja Notowicza była jej elementem Petersburgscy decydenci z Ochrany poprzedniczki równie złowrogiej Czeka i bardziej nam współczesnych służb podległych premierowi Putinowi zdecydowali się na zastosowanie wyrafinowanej dywersji ideologicznej uderzając w fundamenty opartej na chrześcijaństwie cywilizacji Europy. Poddani rosyjskich carów na pytanie czy są chrześcijanami odpowiadali zwykle **NIE MY PRAWOSŁAWNI**.

Tak samo zresztą odpowiada dziś coraz większa ilość obywateli Federacji Rosyjskiej.

* * *

Jesteśmy coraz bardziej, w stopniu znacznie przekraczającym margines bezpieczeństwa energe-

tycznego, uzależnieni od dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej z kierunku wschodniego. Jest to niezgodne z dyrektywami UE. Przez najbliższe dekady ropa naftowa i gaz ziemny pozostaną najprawdopodobniej nadal w skali globalnej podstawowymi surowcami energetycznymi a nieskrępowany dostęp i udział w wolnym rynku ich obrotu będzie gwarantem suwerenności energetycznej i zrównoważonego rozwoju gospodarczego każdego kraju oraz jego pozycji w UE. Ogromna szkoda, że wiele lat negocjując wstąpienie do Unii nie postawiliśmy na pierwszym miejscu konieczności zachowania solidaryzmu energetycznego. A może ktoś zdecydował aby tak właśnie było.

Należy odnotować, że już w połowie stulecia węglowodory ciekłe i gazowe zaczną prawdopodobnie ustępować miejsca hydratam metanu i wodorowi oraz paliwom płynnym wyprodukowanym po poddaniu skomplikowanym technologicznie procesom złóż węgla

Federacja Rosyjska staje się jednym z największych eksporterów ropy naftowej na świecie wydobywając 7,7 mln.bpd (baryłek dziennie) Wiele wskazuje, że jej rezerwy wyczerpią się prawdopodobnie do roku 2020 Na razie jednak kontrolując co najmniej 1/3 zasobów ropy naftowej regionu Morza Kaspijskiego oraz co najmniej połowę gazu i posiadając możliwość kontrolowania zasobów krajów Zatoki Perskiej, oraz dysponując własnymi złożami staje się głównym graczem na światowym rynku surowców energetycznych. ZSRR u szczytu potęgi nigdy nie był w stanie zająć podobnej pozycji

Basen Morza Kaspijskiego jest idealnie położony pod względem dostępu do rynków Europy, Bliskiego Wschodu a nawet Centralnej Azji. Znajduje się w nim co najmniej 15% znanych zasobów węglowodorów ziemskiego globu w ilości około 200 miliardów baryłek ropy naftowej i 6 trylionów metrów³ gazu. Do końca obecnej dekady wydobyć może osiągnąć poziom co najmniej 4,5 mln bpd. Więcej niż obecne z Morza Północnego.

Jesienią 1994 r. opublikowano raport renomowanej firmy **BROWN & ROOT** prezentujący szereg wariantów tras przesyłu ropy naftowej z basenu Morza Kaspijskiego. Zleceniodawcą opracowania było Kaspijskie Konsorcjum Naftowe (CPC) w którym firmy rosyjskie miały co najmniej 25% udziałów. Pierwotnie w wariacie, preferowanym przez Amerykanów, kaspijska ropa naftowa miała docierać nad brzeg Morza Czarnego rurociągiem Baku-Supsa. Decyzja o przedłużeniu tej magistrali na zachód była obarczona poważnymi konsekwencjami natury politycznej. Warto zacytować opinię prof. Marjorie Cohn *Przez reinkarnację i powiększenie NATO oraz przesunięcie jego wpływów na wschód Stany Zjednoczone zamierzają ustanowić*

dominację Zachodu nad bogatymi złożami ropy naftowej w basenie Morza Kaspijskiego. Europa Zachodnia musi rozszerzyć swoje wpływy na wschód w celu zabezpieczenia dostępu do kaspijskiej ropy. Stany Zjednoczone chcą ten proces kontrolować. Czyż inaczej USA wydawały by miliardy dolarów na bombardowanie Kosowa jeśli ten region nie zajmował by strategicznego położenia pomiędzy przebogatymi złożami ropy naftowej a ich europejskimi sojusznikami? (CHICAGO TRIBUNE z 20.05.99)

Działania wojenne w Czeczenii miały podobną przyczynę. Moskwa zabezpieczała sobie kontrolę nad trasą rurociągu Baku-Tichoreck, Jedyne go którym przez ostatnie kilkadziesiąt lat można było transportować ropę naftową wydobywaną w rejonie szelfów południa Morza Kaspijskiego w głąb Rosji. Dlatego Amerykanie i Izrael zdecydowali się połączyć wysiłki aby doprowadzić do powstania rurociągu Baku –Tbilisi Ceyhan. W poprzek Anatolii do portu przeładunkowego nad Morzem Śródziemnym. Ominięto w ten sposób Bosfor z istniejącymi poważnymi ograniczeniami ilości i wielkości tankowców przepływających zaledwie kilkaset metrów od śródmieścia Stambułu. Zdolności przepustowe tej drogi wodnej są wykorzystywane już co najmniej w 95%

Rosja podpisując w 2003 r. z Turkmenistanem 25 letni gazowy kontrakt wszechczasów o wartości przeszło 600 miliardów dolarów skutecznie zablokowała amerykańskie inicjatywy w tamtym regionie. Turkmenistan planuje zwiększenie wydobycia gazu w ciągu najbliższych 7 lat do poziomu 120 mld.m³ rocznie. Moskwa nie musiała nawet wywierać specjalnej presji aby pod jej dyktando została przyjęta przez wszystkie wschodnio kaspijskie kraje wspólna polityka tranzytowa i zunifikowany bilans energetyczny.

Gaz kupowany za 25-30 USD / 1000 m³ Rosjanie oferowali w UE średnio sto dolarów drożej. Za usługę transportową pobierali około 3,3 USD za 1000 m³ gazu na 100 km. W tym samym czasie do skarbu państwa Rzeczypospolitej nie wpływał nawet przysłowiowy grosz za tranzyt 35 mld m³ gazu do Niemiec Gazociągiem Jamajskim.

Agenci rosyjskich wpływów ulokowani w najwyższych sferach rządowych okazali się niezwykle skuteczni. Jeśli kto w to wątpi niech się zastanowi dlaczego ci którzy otrzymali prowizje (ca min.100 mln.USD) przy zawarciu Kontraktu na 25 letnie dostawy gazu do Polski nie zapłacili stosownych podatków. Tą opinię podziela również A.Gudzowaty.

Warto tu jednak zacytować fragment korespondencji która niedawno otrzymałem od byłego szefa jego ochrony

Np. wątek Bernau-Szczecin i AG. Wg mojej wiedzy to projekt prorosyjski – jedynie utracający możli-

wości dywersyfikacji z północy – który miał tylko takie początkowe założenie. Celem nie było zbudowanie gazociągu Bernau-Szczecin . ale utracenie Norwegii i Danii - jest w tym zakresie dokumentacja. Nie dziwi Pana fakt, iż gdy AG dostał w końcu zgodę (kilka lat temu) na ułożenie gazociągu Bernau-Szczecin to go nie wybudował? A przecież to kieszonkowy gazociąg. Cel był i jest zupełnie inny. To było dokładnie wówczas, gdy AG był gorącym przeciwnikiem wejścia Polski do UE – co ogłaszał na spotkaniach ze studentami.

Jak Pan określi te dwa kierunki działania?

W Iranie którego udział w światowym wydobyciu ropy naftowej wynosi powyżej 5%, rosyjskie firmy prowadzą już od dawna poszukiwania w Khuzestanie, przy czym jednocześnie sprzedają temu krajowi sprzęt i know-how niezbędne do wykorzystania energii jądrowej wartości dziesiątków miliardów dolarów wykorzystując jako swego rodzaju pośrednika podporządkowaną im i skonfliktowaną z północnym sąsiadem Armenię

W Iraku, drugim w skali światowej producencie ropy naftowej, posiadającym największe w tym rejonie złoża gazu ziemnego bezpośrednio przed amerykańską interwencją firmy rosyjskie zmonopolizowały jego wydobycie, zagospodarowując rezerwy narosłe przez okres sankcji nałożonych po inwazji na Kuwejt oraz zawierając kontrakty na poszukiwanie nowych złóż. Ich wartość oscylowała około 3,5 mld. USD Obecnie jest dużo, większa.

Rosja była największym odbiorcą irackiej ropy jeszcze w początkach ub.r. Dlatego też tylko ona była w stanie wywierać skuteczną presję na postępowania Saddama Hussaina. Jak się to skończyło wiemy. Za zbytne zaufanie cichemu sojusznikowi zapłacił głową.

Azerbejdżan staje się niezwykle atrakcyjnym krajem dla lokalizacji nowych przedsięwzięć biznesowych nie tylko w przemyśle petrochemicznym. Jest jednym z 6 głównych obszarów aktywności inwestycyjnej koncernu AMOCO/BP którego doradcą jest Zbigniew Brzeziński wraz z przedstawicielami najbliższej rodziny

Rosja kontroluje już tylko 19% linii brzegowej Morza Kaspijskiego Stając się graczem nr.1 na światowym rynku surowców energetycznych usiłowała zapewnić sobie kontrolę również nad trasami przepływu mediów energetycznych z tego rejonu. Uwieńczona powodzeniem inicjatywa zmarłego prezydenta Azerbejdżanu Hejdara Alijewa którego determinacja doprowadziła do uruchomienia rurociągu **BTC**- Baku-Tbilisi-Ceyhan przełamała ostatecznie **doktrynę Czernomyrdina**

Zgodnie z inspirowaną przez Rosję inicjatywę Kazachstanu zostanie chyba zbudowany również rurociąg Aktau-Baku. Współpracując z BTC ma umożliwić również drogę dla kazachskiej ropy na światowe rynki. Jest prawdopodobne jednak, że jak tylko położony zostanie ostatni „złoty” spaw może nastąpić zmiana kierunku przepływu.

Byłby to scenariusz podobny do rozgrywanego na trasie Odessa-Brody Ta magistrala rurociągową planowana była na przetłaczanie rocznie do 40 MTA (mln. ton ropy) Miała stać się stosem pacierzowym ukraińskiej suwerenności, energetycznej. W dalszym ciągu jednak nie pracuje zgodnie z założeniami Ukraina ponosi straty. Rosjanie wykorzystują ją do tłoczenia ropy naftowej z systemu rurociągów DRUŻBA w odwrotnym niż pierwotnie zakładano kierunku. Leży to w ich geopolitycznym interesie.

Północny Irak od brzegów Morza Czarnego dzieli dystans około 750 km. Jeśli rurociąg naftowy rozpoczynałby się w rejonie Al. Mausil (Mosulu) jego trasa mogłaby prowadzić wzdłuż szosy nr.430 do Sirnak w Turcji .Dalej przez Siirt, Bitlis i wzdłuż północnych stoków gór Torslar do Mus, Varto i Erzurum - prastarego bizantyjskiego Teodozjopolis, a dalej równolegle do szosy nr.950 doliną rzeki przez Artvin do rejonu niedużego portu w Hopa dwadzieścia parę kilometrów od granic Gruzji . Górskie tereny wschodniej Turcji zamieszkują w zwartej masie Kurdowie. Był to jeszcze do niedawna zasadniczy powód dla którego rurociąg BTC zdecydowano prowadzić wzdłuż morskiego wybrzeża aż do Samsun przedłużając go o kilkaset kilometrów na zachód.

Kurdowie to jeden z niewielu islamskich narodów darzących boys zza oceanu pewną sympatią. Biorąc pod uwagę zmianę sytuacji politycznej spowodowanej przez obecność w Iraku wojsk koalicji będzie można znacznie zminimalizować zagrożenie tzw. atakami terrorystycznymi. Rura o średnicy np.32” tj.813 mm. łącząca irackie złoża naftowe z brzegiem Morza Czarnego powinna umożliwić przetłaczanie nią co najmniej 24 MTA .(milionów ton ropy rocznie) Jej koszt nie będzie prawdopodobnie dużo wyższy niż 700 mln. USD a więc do wartości naszych wierzytelności w Iraku. Przygotowanie **right of way** które może kosztować nawet do 1/3 tej kwoty powinno być powierzono zatrudniającym głównie Kurdów firmom tureckim. Wykonawstwo robót i dostawy materiałów rurowych ukraińskim i polskim. Pirsu naftowego w rejonie Hopy -rosyjskim. Finansowaniem projektu na jest wstępnie zainteresowana grupa banków arabskich działających na Bliskim Wschodzie.

Uwzględniając załadunek ropy na tankowce i rozładunek w Piwdennym pod Odessą byłaby to krótsza o blisko 4000 km i tańsza o ca. 15% droga transportu tego surowca do Europy Środkowej i basenu Morza Bałtyckiego

W zakresie importu paliw priorytetem dla naszego kraju powinno być uruchomienie lądowej rurociągowej magistrali dostaw ropy naftowej, alternatywnej i konkurencyjnej wobec dostaw systemem rurociągów PRZYJAŻŃ, który co już było dawno wiadomym obumiera. Tranzytowe rurociągi przesyłu mediów energetycznych nigdzie na świecie nie są przedsięwzięciami wyłącznie biznesowymi.

RUROCIAGOWA RACJA STANU III RP

Dla coraz większej ilości polityków trafia nareszcie do przekonania, że wszelkiego rodzaju konfrontacje, walki, zmagania, gry rynkowe w dobie dzisiejszej nie mają większego sensu a rzekomo tzw. **niezależni eksperci** są po prostu lepiej lub gorzej opłacanymi reprezentantami mnie lub bardziej szemranych **biznesmanów(?)** Warto wspomnieć, że w I Rzeczypospolitej nawet wysoką rangę wojskową mógł sobie kupić każdy obwieś tak samo zresztą jak i tytuł barona w wiktoriańskiej Anglii. Należy szukać rozwiązań dających satysfakcję wszystkim zainteresowanym stronom. Jest to możliwe.

Przestrzeń tranzytowa i rynek zbytu stanowią od wieków dobra narodowe należące do obywateli każdego suwerennego kraju. Popętniliśmy błąd, że negocjując warunki wejścia do UE nie postawiliśmy na pierwszym miejscu konieczności zachowania solidaryzmu energetycznego przez kraje członkowskie. Dzisiaj również popełniamy błąd nie domagając się od pozostałych państw UE aby wspólnie zaapelować do Rosji o przyznania prawa do samostanowienia narodom jej syberyjskiej kolonii

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jeśli na mapie Azji nie zaistnieją powtórnie Republika Dalekiego Wschodu (nawet tylko w granicach 1920-22), to Rosja w bezpośredniej konfrontacji z południowym sąsiadem nie ma szans. Posiada on nieporównanie większy PKB a w Chabarowsku do którego zaproszono ostatnio liderów krajów UE większość mieszkańców nie ma przecież indoeuropejskich rysów twarzy. Zgodnie z demograficznymi prognozami na przestrzeni obecnego półwiecza ilość obywateli Rosji zmniejszy się do populacji Jemenu. W tym czasie populacja Chin stojąca dużo wyżej cywilizacyjnie będzie już kilkanaście razy liczniejsza. Nasuwa się pytanie jaka jest w tej sytuacji polską racją stanu w dziedzinie bezpieczeństwa rurociągowego. Będzie nią niewątpliwie maksymalne zacieśnianie kontaktów gospodarczych z Białorusią i Ukrainą, oraz narodami tureckimi, Chinami i grupami arabskich finansistów znad Zatoki Perskiej

Należy dążyć aby nadal rozbudowywać rurociągowo połączenia na kształt sieci z sąsiednimi krajami umożliwiające dostawy gazu, oraz utrzymać państwową kontrolę nad tranzytowymi gazociągami co dotyczy również polskiego odcinka Gazociągu Jamalskiego.

Od lat nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że winno się ostatecznie wyjaśnić działanie mechanizmu korupcji który doprowadził do zawarcia wyjątkowo niekorzystnego dla strony polskiej pakietu porozumień gazowych z Rosją z 25 sierpnia 1993 r. i jego późniejszych uzupełnień oraz faktu, że beneficjanci wypłaconych przez GAZPROM prowizji nie zapłacili od nich zgodnie z prawem podatków. Obecnie kupujemy najdroższy gaz w Europie. Zainteresowanych tematem odsyłam do mojej książki **Tajne służby w rurach**.

Nie ustosunkowując się do krytycznych opinii ekspertów na temat propozycji lokalizacji terminalu LNG w rejonie Szczecina opublikowanych na łamach *Przeglądu Gazowniczego* Nr.1(21) należy zwrócić uwagę na fakt, że będą dramatycznie narastać problemy z ciągłością dostaw gazu z Rosji wynikające z poważnego (rzędu 70-80%) zużycia tamtejszej rurociągowej infrastruktury przesyłowej, zahamowania inwestycji w zagospodarowanie nowych złóż zlokalizowanych zwykle w trudno dostępnych obszarach północnych tundr, oraz napięć społecznych inicjowanych skomplikowaną sytuacją etniczną.

Zgodnie z ostatnimi informacjami *New York Time* zapotrzebowanie na surowiec z dostaw GAZPROMU spadnie w tym roku o ca 60 mld.m³. Rosyjski gaz okazuje się za drogi

Cena 1000 m³ gazu z dostaw GAZPROMU wynosi obecnie 400 USD, z dostaw Shella 333 USD a BP 196,4 USD Tego rodzaju trend prawdopodobnie utrzyma się i już wkrótce regazyfikacja dostarczanego transportem morskim LNG może być cenowo najtańsza.

Dlatego warto zainicjować stosowne działania marketingowe w takich krajach basenu Morza Śródziemnego jak Libia i Algeria) z którymi Polska posiada tradycje wieloletnich dobrych stosunków handlowych. Wskazane też byłoby spowodowanie docelowego zamówienie w polskich stoczniach budowy statków gazowców do przewozu LNG (były swego czasu wodowane w stoczniach fińskich) oraz wykorzystania w okresie przed zakończeniem budowy terminalu statków LNG z regazyfikacją na pokładzie.

Zakładając, że docelowo na polskim wybrzeżu Bałtyku powstaną dwa terminale LNG w Gdańsku i Szczecinie do których miałyby również dostęp firmy, rosyjskie i niemieckie posiadające połączenia rurociągowo z Gazociągiem Jamalskim stanowiąc pewnego rodzaju niezbędne zabezpieczenie na wypadek gdyby nastąpiła jego awaria. Rejon w którym nieznańni sprawcy wysadzić mogą w powietrze ten gazociąg już dziś można w przybliżeniu określić. Będzie to witebszczyzna na której w chłopskich rodzinach zachowała się do dziś pamięć krwawych masakr jakie przeprowadzała tam Armia Czerwona w latach ostatniej wojny. Wykorzystać też należy maksymalnie potencjał jaki nam może dać możliwość podziemnego do ca 30 mld m³ magazynowania gazu ziemnego w rejonie Wierzchowic nad środkową Odrą oraz rozwinąć technologie zgazyfikowania złóż i produkcji paliw płynnych z węgla.

Należy też chyba wziąć pod uwagę opinię brazylijczyka polskiego pochodzenia prof. Witolda Lepeckiego że zahamowanie rozwoju w naszym kraju energetyki jądrowej było dużym błędem podobnie jak i obecne nie wykorzystywanie w odpowiednim stopniu energetyki geotermalnej. Dlatego ośmielam się zaproponować wprowadzenie do debaty publicznej nowego terminu który powinien uwzględniać powyższe propozycje.

Terminem tym jest SYNERGIA ENERGETYCZNA RP. Jestem jej zwolennikiem.